

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Polska marynarka wzrasta w siły „Wicher“ jest już gotowy

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy:

Komandor Świrski, szef marynarki wojсковей, wyjechał do Francji celem przejęcia od władz francuskich kontrtorpedowca „Wicher“, który jest już ukończony.

Jest to pierwszy z paru statków, zamówionych przez Polskę we Francji.

Prócz tego kontrtorpedowca — buduje się we Francji drugi kontrtorpedowiec „Burza“ (również 1540 tonn), oraz 3 łodzie podwodne „Wilk“, „Rys“ i „Zbik“. Każda po 980 tonn.

Pozatem komandor Świrski sprawdzi w Tulonie sprawność polskich oficerów marynarki, którzy przebywają tam na wyszkoleniu.

Kij w mrowisku

Po oświadczeniu Marszałka Piłsudskiego protestuje z kolei Stronnictwo Chłopskie

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym obradował Zarząd Główny Stronnictwa Chłopskiego.

Przyjęto uchwałę o „obronie demokracji parlamentarnej, reprezentowanej przez Sejm. Rezolucja ta utrzymana jest w tonie znacznie spokojniejszym, niż rezolucja P. P. S. na ten sam temat.

Staruszka zamordowana przez siostrzeńca

Zwyradniały osobnik posługiwał się siekierą przy spełnianiu ohydnych czynu

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy: Policja płońska wpadła wczoraj na ślad krwawego mordu, dokonanego na osobie 65 letniej Marji Obojskiej (Szczemińska 25), ko biety dość zamożnej.

Straszliwie zmasakrowanego trupa staruszki, z rozstrzaskaną głową, znaleziono w mieszkaniu pod łóżkiem. Obok leżało okrwawione narzędzie zbrodni, duża siekiera, jakich używają drwale.

Na podstawie pewnych przesłanek władze śledcze doszły do wniosku, że mordu dokonał

ktos z rodziny zmarłej lub osób, dobrze znających tryb życia staruszki. Obserwacje potwierdziły te przypuszczenia.

Podejrzanie padło na siostrzeńca ofiary zbrodni, 28-letniego Czesława Morawskiego, który badany w toku śledztwa, popłatał się w zeznaniach i w końcu przyznał się do winy.

Morawskiego natychmiast aresztowano i przewieziono do więzienia. Obecnie trwają poszukiwania zrabowanych rzeczy, gdyż zbrodniarz nie chce wskazać miejsca, gdzie je ukrył.

kowania pomiędzy obu sąsiadami posuwały się przedko naprzód.

Ostatnio wiadomości nie są jednak pocieszające.

Sprawa wileńska i pod względem prawnym została już ostatecznie załatwiona.

Jest ona sztucznie podtrzymywana w stanie zaognienia dla celów polityki wewnętrznej jednego ze stronnictw litewskich.

Wielka katastrofa automobilowa

Dwie osoby zabite — 24 ranne

PARYŻ, 3.7. Wczoraj około godz. 11 wieczorem w miasteczku Epinay nad Sekwaną w pobliżu St. Denis nastąpiła niezwykła katastrofa, której ofiarą padło dwudziestu kilku ludzi.

Auto ciężarowe zdążające do St. Denis zjechało z drogi i dzięki panującym ciemnościom wjechało ze znaczną szybkością w tłum

— Sejm, zwołany dn. 27 marca, większą część prac poświęcił uchwaleniu preliminarza budżetowego.



Marszałek Sejmu
IGNACY DASZYŃSKI

Na uchwalenie preliminarza artykuł 25 konstytucji przewiduje 3½ miesiąca czasu.

Sejm obecny uchwalił budżet w ciągu 2½ miesiąca.

Nadto Sejm uchwalił ustawę o preliminarzu budżetowym, ustawę o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych, ustawę o amnestji, ustawę o egzekucjach związków komunalnych, jak również rezolucję o pomocy dla małych gospodarstw wiejskich.

W komisjach przygotowano do II czytania projekt ustawy o ochronie lokatorów.

Następnie p. marszałek przytacza dane cyfrowe o ilości posiedzeń, statystyczne dane o ilości przemówień poselskich, zaznaczając, że obecny Rząd nie posiada większości w Sejmie.

Opozycja parlamentarna jest w większości, ale ta większość nie może stworzyć stałego Rządu.

Są trzy drogi wyjścia z tej sytuacji:

- 1) Rozwiązanie Sejmu.
- 2) Utworzenie większości złożonej z Bezpartyjnego Bloku i Lewicy.
- 3) Zamach stanu.

— W praktyce wyłoniło się jeszcze jedno wyjście bardzo oryginalne, któreby nazwał metodą niewyciągania konsekwencji.

Sejm nie uchwala ministrowi votum nieufności, ale z drugiej strony nie uchwała mu również funduszów dyspozycyjnych.

Minister nie wyciąga konsekwencji z uchwały Sejmowej i zostaje na urzędzie.

Tak Rząd, jak i Sejm zajął podczas I sesji Sejmu stanowisko wyczekujące, unikając starannie konfliktów.

Wyjątek stanowi odrzucenie z miejsca w I czytaniu dwóch projektów rządowych, t. j. ustawy o podwyższeniu stawek podatku gruntowego i ustawy o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich.

Sądzę — dodaje p. marszałek — że należało oba te wnioski odesłać do komisji.

Przednowek na wsi, obawa lichych zbiorów są jednak czynnikami, usprawiedliwiającymi stanowisko większości sejmowej.

Zato Sejm był gotowy uchwalić cały szereg innych przedłożeń rządowych i traktatów międzynarodowych.

Niestety zamknięcie sesji Sejmu położyło kres pracy ustawodawczej.

Następnie p. marszałek przechodzi do ogólnej charakterystyki roli parlamentu:

— Sejm jest jedynym miejscem w Polsce, gdzie przemówienia poselskie chronione są nietykalnością poselską.

Z przywileju tego wynika też panowanie mówców nad sobą.

Parlament, który jest niemy, jest raczej karykaturą parlamentu.

Pierwsza sesja obecnego Sejmu odznaczała się spokojną dyskusją.

Marszałek Sejmu nie miał powodów do wykluczenia posłów z posiedzeń (za wyjątkiem pierwszego posiedzenia Sejmu).

Naogół posłowie wystrzegali się obelg, — mówili do rzeczy.

Nikt nie wrzeszczał, nikt nie krzyczał.

Panowie posłowie siedzieli spokojnie na swoich miejscach, bywały czasem uwagi przeczące lub aplaudujące, nie można było jednak zauważyć żadnej gwałtownej reakcji.

Dwa wypadki obrazy osobistej odesłano do sądu honorowego.

Kończąc, marszałek mówi:

— Gdyby utworzono w tym Sejmie stała większość, mógłby parlament na polski rozwijać się pomyślnie, powoli, ale stale.

Gwałtowne zamachy na konstytucję i parlament mogą Państwo doprowadzić do ciężkich przejęć.

Prasa angielska komentuje

wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

„Times“ potępia surowo ostatnie korsarskie wystąpienie Waldemarasa

LONDYN, 3.7. Prasa angielska żywo komentuje wywiad Marszałka Piłsudskiego, w szczególności podkreślając jego oświadczenie że ma zamiar zachować nadal ogólne kierownictwo polityki zagranicznej.

„Times“ pisze: Rząd polski w ostatnich czasach zajął w stosunku do wszystkich swoich sąsiadów stanowisko przyjazne i pojednawcze. Przemówienie Marszałka pozwala przypuszczać, iż stanowisko to nie ulegnie zmianie. Nawet upór litewski nie wyprowadzi polskiej polityki zagranicznej z równowagi i obranej linii.

Można mieć nadzieję, wnosząc z przemówienia Marszałka Piłsudskiego, iż nie nastąpią żadne zmiany w tym kierunku

Fakt, że wystąpienie Marszałka nastąpiło w tym samym czasie co rozpoczęcie rokowań polsko-litewskich, należy tłumaczyć zwykłym zbiegiem okoliczności a nie wyrachowaniem.

Bez względu na to, jakie znaczenie słowa Marszałka mogą mieć dla Polski, dla Europy jest sprawą pierwszorzędnej znaczenia, by ro

Times bardzo surowo potępia ostatnie korsarskie wystąpienie Waldemarasa, uważając, iż stanowi ono możliwie jaknajgorszy wstęp do rokowań.

Gdyby nieszczęśliwy zbieg okoliczności doprowadził do konfliktu ostrego pomiędzy obu narodami, Waldemarasa nie mógłby nigdy liczyć na to, że ogólne sympatie będą po jego stronie. PAT)

WALDEMARAS O WILNIE

rokowaniach polsko-litewskich oraz — pakcie o nieagresję

Wywiad z premierem litewskim Waldemarasem

KOWNO, 3.7. Litewski premier Waldemaras przyjął dziś bawiącego tu specjalnego wyślanca „Epoki” i „H. Kurjera Codziennego” p. Wrzosa, odbywając z nim dłuższą rozmowę na temat toczących się obecnie w Kownie rokowań polsko-litewskich. Dziennikarz polski publikuje za zgodą premiera następujące ustępy tej rozmowy:

Po stwierdzeniu na wstępie przez p. Waldemarasa, że prace w komisjach odbywają się pod znakiem obopólnej rzeczowości, p. Wrzosa rozpoczął rozmowę od omówienia t. zw. litewskiego projektu paktu o nieagresji.

— Jak pogodzić postanowienia tego paktu z ostatnią alinea grudniowej uchwały Rady Ligi Nar., stwierdzającej, że kwestje, na które obie strony mają odmienne poglądy nie są objęte rezolucją? Jak wiadomo rząd polski uważa granice wschodnie Polski za definitywne, a strona litewska proponuje, aby obie strony uznały za sporne terytorjum znajdujące się między obecną granicą polsko-litewską i granicą nakreśloną przez moskiewski traktat litewsko-sockiewski.

Na to odpowiada p. Waldemaras:

— Już w rezolucji grudniowej jest Wilno *expressis verbis* uznane jako sprawa sporna. Stronie litewskiej idzie właśnie o ustalenie spraw spornych. Wydaje mi się, że jest to jedyna kwestja, co do której zdania są diametralnie różne. Nie wykluczam możliwości, aby obie strony swe tytuły prawne podały w dalszych artykułach paktu. Byłoby to tylko zresztą potwierdzeniem rezolucji grudniowej i obiektywnym stwierdzeniem istotnego stanu rzeczy. Zresztą kwestje terytorjalne wykluczam z pod wszelkich obrad merytorycznych.

— Mimo to litewski projekt, tak drastycznie poruszający kwestję terytorjum sprzeciwia się zaleceniom Rady Ligi Narodów — oświadcza dziennikarz polski.

— Litwa stawia sprawę obszerniej. Nam idzie o realne gwarancje. Projekt litewski jest raczej paktem bezpieczeństwa — odpowiada p. Waldemaras.

— Odrzucając na poprzedniej sesji komisji kowieńsko-polskiej projekt paktu o nieagresji, oparty na wzorach Ligi Narodów, strona litewska zapowiedziała jednak zgłoszenie swego kontrprojektu paktu o nieagresji — odpowiada przedstawiciel prasy polskiej.

— Tak, to prawda — mówi p. Waldemaras — ale Litwie idzie o ustalenie prawnego stosunku między Polską a Litwą i o objęcie w pakcie bezpieczeństwa wszystkich traktatów, podczas gdy pakt o nieagresji mają znaczenie moralne, a Litwie idzie o gwarancje realne.

— Polska, panie premierze — replikuje dziennikarz polski — jest gwarantką niepodległości Litwy.

— To jest słowo — mówi p. Waldemaras — a Litwie idzie o gwarancje realne lub o gwarancje strony trzeciej.

— Czy mogą panowie wskazać jakiegoś gwaranta i jakich gwarancji domagają się panowie?

— Trudno nam obciążać trzecią stronę obowiązkami gwaranta. Proponujemy natomiast realne gwarancje w postaci demilitaryzacji pasa administracyjnego w promieniu 50 km.

— Żądając od rządu polskiego uznania integralnej części Rzplitej za sporną — co stanowiłoby zresztą dla Polski ustępstwo wręcz nieprawdopodobne — co rząd litewski mógłby wzamian ofiarować?

— Kompromis polegający na obopólnych ustępstwach — mówi p. Waldemaras.

— ?

Pan Waldemaras uzasadnia swe tajemnicze zdanie jak następuje:

— Przed sesją grudniową Rady Ligi Narodów obie strony stały na stanowisku słuszności swych opinii: Polska, powołując się na decyzje konferencji ambasadorów, twierdzi, że Wilno jest jej własnością, a Litwa, wysuwając argument traktatu sockiewsko-litewskiego głosiła, że Wilno do niej należy. Po uznaniu przez Radę Ligi Narodów Wilna za kwestję sporną — mówi dalej p. Waldemaras — zrezygnowaliśmy z nieustępliwości tego. Prawne stwierdzenie przez obie strony w umowie wzajemnej jest według nas kompromisem.

W dalszym ciągu rozmowy dziennikarz polski zapytał p. Waldemarasa, czy prawdą jest, że jednak Litwa ofiaruje Polsce za to ustępstwo komunikację między obu państwami przez kraje sąsiednie i dodał, że nie jest to wiele, gdyż np. p. Zaunius znalazł się w

Warszawie, a p. Hołowko w Kownie po odbyciu takiej podróży.

Pan Waldemaras odpowiedział tak:

— To są wyjątki, a my proponujemy, by stały się one regułą. Możemy się zgodzić na komunikację najbliższą linią.

— To znaczy przez Wilno?

— Nie — odpowiada p. Waldemaras — przez Margrabową (stacja pograniczna wschodnio - prusko - litewska).

— Czy nie podziela p. premier opinii, że o ile chodzi o zagadnienie poruszone przez projekt litewski, utrudniają one rozstrzygnięcie zagadnień spornych, nad którymi pracują komisje fachowe?

— Koncepcja rządu litewskiego polega na związaniu wszystkich zagadnień, dotyczących stosunków polsko-litewskich. Prace poszczególnych komisji są ze sobą silnie związane. Ustala się jednak opinia — mówi red. Wrzosa — że strona litewska taktyką swą utrudnia je.

— Niezależnie od pozytywnych lub negatywnych wyników tych prac — mówi p. Waldemaras — będą one i tak przedmiotem obrad plenarnych w Królewcu.

— Czy nie myśli pan premier, że projekt litewski jednak przedłożony w Kownie może utrudnić prace komisji warszawskiej?

— Jeśli idzie o wyjaśnienie całokształtu, a nie poszczególnych elementów, to możliwe.

— Ustala się również opinia — oświadcza red. Wrzosa — że taktyka litewska polega na tem, by, przedkładając niemożliwe projekty, przesunąć z powodu ewentualnego nieosiągnięcia porozumienia odium odpowiedzialności na terenie międzynarodowym na Polskę.

— Żałuję, że taka opinia się ustala. Pragnę jednak stwierdzić, że przedłożyliśmy projekt, który możemy podpisać.

— Na to dziennikarz polski mówi: Pozwoli pan jednak, panie premierze na uwagę, że idzie w tym wypadku również o podpis drugiej strony. — P. Waldemaras odpowiada: — Mam wrażenie, że Polska powinna się zgodzić na projekt litewski, ale nie znam jeszcze stanowiska rządu polskiego. (PAT)

Na międzynarodową wystawę lotniczą

wyjechał płk. Rayski do Paryża

Wczoraj pociągiem nocnym wyjechał do Paryża szef departamentu żeglugi powietrznej M. S. Wojsk., pułkownik Rayski, na międzynarodową wystawę lotniczą.

Pułkownikowi Rayskiemu towarzyszy kapitan Mrówka z departamentu.

W razie jeżeli start oficerów polskich mjr. Idzikowski i mjr. Kubali do lotu przez Atlantyk nastąpi w czasie pobytu w Paryżu pułkownika Rayskiego, szef departamentu będzie obecny przy starcie.

Setki wychodźców odwiedza Polskę w tłumnych wycieczkach

Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich przybyło do Polski w ostatnich dniach szereg wycieczek, złożonych z rodaków naszych, zamieszkałych poza granicami państwa.

Ze Śląska Opolskiego przybyło 315 osób, z Westfalii 500 osób, z Gdańska zjechało 60 Polek.

Wycieczki te są najlepszą propagandą, gdyż goście nasi wrócą później zagranicę z jaknajlepszą opinią o wielkiej pracy i rozpedze twórczym Odrodzonej Polski.

Wizytatora w twarz uderzyła 18-letnia uczenica

KATOWICE, 3.7. W gimnazjum żeńskim w Katowicach wydarzył się skandaliczny wypadek.

Przepadła przy maturze 18-letnia Bronisława Lubelska przystąpiła w korytarzu do przewodniczącego komisji egzaminacyjnej wizytatora szkolnego i w obecności uczenicy i rodziców, wypowiadając słowa: „Przez pana po raz trzeci przepadłam” — uderzyła go w twarz.

O zajściu spisano protokół i sprawę oddano prokuratorowi.

Straszna śmierć

górnika — komunisty

Dynamit rozszarpał go w strzępy

WIEN, 3.7. Zona górnika Krobatha, — komunistycznego członka rady załogowej na jednej z kopalń okręgu Leoben, zerwała się przerażona ze snu, obudzona szeregiem silnych detonacji.

Wybiegłszy wraz z sąsiadami na ulicę, zobaczyła strasznie zmasakrowane zwłoki swego męża, które dalsze wybuchy w jej oczach szarpały na strzępy.

Zandarmerja stwierdziła, że Krobath obwiał dokoła czoła 10 nabożów dynamitowych, używanych do wysadzania węgla, połączył je lontem, a następnie podpalił.

Przyczyny samobójstwa należy szukać w politycznej akcji Krobatha.

Grupa rozbitków „Italji“ ocalona?

Rosyjski łamacz lodów „Krasin“ przedziera się przez trzymetrowe zwały lodowe Amundsen nie daje znaku życia

RYGA, 3.7. „Tass“ donosi, że łamacz lodów „Krasin“ dnia 2 lipca znajdował się w pobliżu północnego przylądka Spicbergu i z wielkimi trudnościami przedziera się przez lody do miejsca, gdzie obozuje grupa Nobile. Istnieje nadzieja, że „Krasin“, zbliży się do miejsca katastrofy.

Nobile z pakładu „Citta di Milano“ prosił drogą radiową, aby „Krasin“ zbliżył się do okrętu włoskiego i wziął generała Nobile na pokład aby otrzymać wskazówki co do poszukiwania rozbitków.

Z „Krasina“ odpowiedziano generałowi Nobile, że łamacz lodów nie może tracić czasu na zbliżenie się do „Citta di Milano“ ponieważ ma rozkaz iść prosto do celu.

Z łamacza lodów „Malygina“ już trzy dni temu wyleciał lotnik Babuszkin i nie daje znać o sobie chociaż ma aparat radiowy.

Babuszkin jest zaopatrzony w żywność do 6 lipca.

Łamacz lodów „Malygin“ ugrzązł wśród lodów, które niosą go w stronę wyspy Nadzieja. 2 lipca lotnicy włoscy i szwedzcy daremnie próbowali zrzucić nowe zapasy żywności grupie towarzyszącej Nobile. Poszukiwania Amundsena, nie dały dotychczas żadnych wyników.

Dnia 30 czerwca na pomoc rozbitkom „Italji“ wyleciał pierwszy samolot niemiecki. (ATE)

OSLO, 3.7. Krążą tutaj pogłoski, że łamacz lodów „Krasin“ zdołał ocalić grupę rozbitków „Italji“ wraz z lotnikiem szwedzkim Lundbergiem.

Potwierdzenia tej wiadomości niema, ale wiadomo, że „Krasin“ przedziera się przez lód grubości trzech metrów w kierunku obo-

zu rozbitków i jest już niedaleko od nich. Lotnik Czuchnowski, który jest na pokładzie „Krasina“ ma zamiar szukać dwóch pozostałych grup rozbitków. Jak donoszą ze Szpicbergu, kapitan Sora z dwoma ludźmi i zaprzęgiem psów również usiłuje się dostać do obozu. O losach Amundsena dotychczas niema żadnej wiadomości. (ATE)

PARYŻ, 3.7. Słynny okręt francuski do badań polarnych „Pour quoi Pas“ przygotowuje się do wielkiej wyprawy celem odszukania Amundsena, lotnika Guillaud i rozbitków „Italji“ „Pourquoi Pas“ ma wziąć z sobą zapasów wszelkiego rodzaju na cały rok. Okręt wkrótce udaje się do Tromsø, a potem na Szpicberg. (ATE)

OSLO, 3.7. Lotnicy Larsen i Holm znajdują się obecnie na pokładzie okrętu „Hobby“, który wyrusza na poszukiwania Amundsena.

Letnia Reduta Prasy w Helenowie

dnia 22 lipca r. b. w (niedziele)

Igrzyska olimpijskie. Wielka tombola. Święto pieśni. Corso kwiatowe samochodów. Auto-rakieta. Mecz Humorystyczny. Walka kwiatowa. Gondole. Ognie bengalskie. Zabawa dziecięca. Divertissement baletowe. 3 orkiestry.

APETYT YANKESÓW

Walka o hegemonję dla stali amerykańskiej na rynkach światowych

Hutnictwo europejskie w niebezpieczeństwie

W zainteresowanych sferach i w prasie europejskiej wywołała wielkie wrażenie wiadomość z Now-Yorku o tworzącym się w Stanach Zjednoczonych olbrzymim kartelu eksportowym producentów stali, do którego wejdą oba wielkie trusty stalowe: United States Steel Company i Bethlehem Steel Company. Oba te trusty trzymają w swym ręku i kontrolują prawie 3/4 produkcji stali i żelaza, rozporządzają kapitałami prawie nieograniczonymi w pojęciu nie tylko europejskim i pozatem wywierają duży wpływ polityczny na sfery rządowe i na ciała ustawodawcze. Jest to więc kolos finansowo-przemysłowy, który w samej Ameryce nie będzie miał równego sobie.

Wyrażona ściśle w cyfrach produkcja stali i surowki w Stanach Zjednoczonych wyniosła w r. 1927 43 milj. ton stali i 36 1/2 milj. ton surowki. Jeśli więc przyjąć tę produkcję jako 80 milj. ton łącznie za r. 1927, to nowotworzący się kartel będzie miał w swym ręku 52 milj. ton (w tem 50% czyli 40 milj. ton produkuje United States Steel Company, a 15% Bethlehem Steel Comp.). Tak więc wygląda w cyfrach wyrażona potęga przyszłego kartelu eksportowego.

Jawnym celem inicjatorów i organizatorów i organizatorów tego największego ze światowych kartelów ma być przedewszystkiem wzmocnienie ochrony celnej na rynku amerykańskim przed importem zagranicznym dalej zaś zorganizowanie eksportu w pierwszej linii do krajów Ameryki Południowej dla wyrugowania stamtąd konkurencji europejskiej. Na dalszym planie zarysowuje się wzmocniona walka konkurencyjna na wszystkich rynkach światowych z produkcją hut europejskich. Krótko mówiąc, jest to plan generalnej ofensywy trustów amerykańskich w celu zdobycia dla stali amerykańskiej hegemonji na rynkach światowych i zdezonizowania hutnictwa europejskiego.

Kartelowi amerykańskiemu może Europa przeciwstawić istniejące już porozumienie i związki wielkiego przemysłu hutniczego niemieckiego, francuskiego, belgijskiego i luksemburskiego. Związki te zostały zawarte dla regulowania produkcji i cen, nie posiada jednak organu regulującego eksport. Pod tym więc względem i pod względem kapitałów ustępuje związki europejski nowotworzącemu się kartelowi amerykańskiemu; pod względem produkcji związki ten nie tylko nie ustępuje, ale przewyższa kartel amerykański, albowiem łączna produkcja stali i surowki za r. 1927 w 4 krajach (Niemcy, Belgja, Francja, Luksemburg) wyniosła 55 milj. ton.

Znany przemysłowiec niemiecki, Arnold Rechberg, który poza hutnictwem zajmuje się z amatorską i polityką, zdążył już z nadzwyczajnym pośpiechem wysnuć z projektu amerykańskiego wniosku nie tylko ekonomiczne, ściśle go obchodzące, ale i daleko idące wnioski polityczne. Wywodzi więc p. Rechberg, iż aby sprostać ekonomicznie kartelowi amerykańskiemu, związki przemysłu hutniczego czterech wyżej wzmiankowanych państw europejskich winien utworzyć również kartel eksportowy, którego zadaniem byłaby walka konkurencyjna o utrzymanie rynków zbytu zagrożonych przez inwazję stali amerykańskiej. Ale... aby skonstruować taki kartel, należy, zdaniem Rechberga, utworzyć wspólny kapitał specjalny, do którego przelałoby jedną czwartą wszystkich rozporządzalnych kapitałów hut niemieckich, francuskich, belgijskich i luksemburskich.

Nie jest to rzecz łatwa, mówi p. Rechberg, ponieważ na takie zespolenie się kapitałów nie pozwalają narazie dyferencje polityczne, istniejące między Francją, Belgją a Niemcami. Przeto... jest p. Rechberg zdania, iż zje-

dnoczony t. zw. ciężki przemysł wszystkich tych krajów powinien rzucić na szalę wszystkie swe wpływy, aby przeprowadzić zupełne porozumienie polityczne, a nawet, jak się wyraża, zjednoczenie Francji, Niemiec, Belgji! Balon próbny p. Rechberga, który w Niemczech ma opinię niekonięcznie skryształizowanego zwolennika republiki, zostanie zapewne

oceniony krytycznie przez opinie i sfery zainteresowane Francji i Belgji. Zdaje się być wszakże pewnym, iż o ile wnioski ekonomiczne przemysłowca niemieckiego znajdują uznanie ze względu na grożące niebezpieczeństwo od strony Ameryki, o tyle jego zapędy polityczne spotkają się z uzasadnioną rezerwą. W.

Katastrofa lotnicza



W tych dniach wydarzyła się w Kopenhadze groźna katastrofa lotnicza. Oto aeroplan szkolny wyruszywszy z lotniska wzbił się do wysokości 2000 metr., szybując nad miastem. Nagle z niewyjaśnionych dotychczas powodów urwało się jedno ze skrzydeł i aeroplan spadł. Pilot i obserwator ponieśli śmierć na miejscu.

Popierajmy swojski przemysł

Dziś, kiedy Liga Narodów i pakt arbitralny wykluczają wojnę jako środek rozrachunkowy wśród narodów, walka rozgrywa się na tle gospodarczym i tylko człowiek nieprzewidyjący stwierdzić może, że to zmaganie się jest iluzorycznym i niczem nieuzasadnionym faktem. Sąsiad nasz zachodni z ukosa patrzy na Polskę, dźwigającą się powoli lecz systematycznie i celowo ku lepszej przyszłości.

Należałoby się zastanowić nad tem, w jaki sposób Niemcy doszli do tej potęgi ekonomicznej, z którą my, Polacy, liczyć się musimy.

Przypatrzywszy się ich polityce gospodarczej w ostatnim 50-leciu musi nas uderzyć fakt, że przez świadome i celowe zmniejszenie importu i stopniowe zwiększenie eksportu doszli w stosunkowo krótkim czasie do tej siły gospodarczej, jaką dzisiaj na międzynarodowym terenie gospodarczym reprezentują.

Rząd niemiecki przez zręczną politykę celną w dużej mierze przyczynił się do wzrostu gospodarczego państwa, lecz sądzimy, że ważniejszym argumentem ich rozmachu gospodarczego było uświadomienie społeczeństwa w kierunku popierania przemysłu krajowego, kupując tylko wyroby rodzime, co spotęgowało dobrobyt państwa.

Polska w tym kierunku ma jeszcze wiele do zrobienia, gdyż wielka część społeczeństwa polskiego grzeszy poprostu nieuzasad-

nionem uprzedzeniem do wyrobów krajowych, kupując towary zagraniczne. Rząd, rozumiejący nasze położenie gospodarcze, popiera z całą świadomością i energią akcję zmierzającą do obrony przemysłu polskiego — bez współpracy ogółu najszczerze wysiłki spełzną na niczym.

Społeczeństwo zrozumieć musi, że tak samo jak wywalczyliśmy naszą niezależność orężem, tak samo musimy zdobyć znużoną pracą naszą niepodległość gospodarczą i potęgę ekonomiczną państwa. Bądźmy więc każdy z nas nie tylko bohaterem, żołnierzem, lecz bądźmy bohaterami niecierpliwym, świadomym swoich wzniosłych celów i wielkich wysiłków, złożonych na ołtarzu naszej Ojczyzny Polskiej. Uprzątnijmy sobie duszę, że kupując wyroby krajowe nie tylko wzbogacamy samych siebie, lecz dajemy chleb codzienny rzeszom robotników i innych pracowników, skazanych w razie bezrobocia na skrajną nędzę. Dziś z dumą stwierdzić możemy, że w stosunkowo krótkim czasie wyroby nasze z małymi wyjątkami ulepszyliśmy do tego stopnia, że już w całej pełni wytrzymujemy konkurencję i krytykę zagraniczną. O jednym nie wolno nam zapominać, że w tej ciężkiej walce nie zrobi jednostka nic, o ile nie pójdzie całe społeczeństwo spolem. Wprowadzajmy więc często już głoszone i słyszane hasło: „Swój do swego w czyn, a napewno wyjdzie ono nam i państwu na użytek.

Warszawa na wystawie powszechnej w Poznaniu

Przygotowania Warszawy do udziału w ogólnokrajowej wystawie w Poznaniu w r. 1929 postępują szybko. Ustalono definitywnie miejsce, jakie Warszawa zajmie na wystawie. Przestrzeń ta stanowić będzie 600 metrów kwadratowych w ogólnym pawilonie związków komunalnych, które przystąpiły łącznie do organizacji swego udziału na wystawie.

Na wystawę wysłane będą eksponaty, które są obecnie w drodze na międzynarodową wystawę opieki społecznej w Paryżu, połączone z kongresem mieszkaniowym. Do przygo-

towania pozostałych eksponatów referat wystawowy przystąpi w najbliższym czasie.

Wobec szczupłości dotąd wyasygnowanych na ten cel kredytów, magistrat wystąpi do rady miejskiej o dodatkowy kredyt w wysokości 200,000 złotych (dotąd przeszło 200,000 zł.). Kraków bierze udział w wystawie kosztem 300,000 złotych, udział Lwowa jest jeszcze większy.

A Łódź? Coś o niej głucho — przegłucho. A przecie to miasto kominów fabrycznych, pracy i znoju mogłoby chyba mieć więcej przedmiotów do „wystawienia”...

Kongres Towarzystwa Prawa Międzynarodowego

Wielki zjazd w Warszawie

Kongres Towarzystwa Prawa Międzynarodowego, który — jak niedawno donosiliśmy pokrótce — rozpocznie swe obrady w Warszawie w dniu 9 sierpnia 1928 r. będzie pierwszym w odrodzonej Polsce wielkim międzynarodowym kongresem prawniczym i pierwszym kongresem na ziemiach Polski z liczby 35 kongresów Towarzystwa, istniejącego od r. 1873. Spodziewany jest przyjazd około 300 delegatów zagranicznych, reprezentujących przeszło 30 narodów, wśród nich zaś liczną delegację brytyjską z nestorem angielskich uczonych na czele, lordem Philimore. Polski oddział Towarzystwa Prawa Międzynarodowego przygotował poza techniczną stroną kongresu udział polskich sfer prawniczych i gospodarczych w pracach kongresu. Rozpoznaniu Kongresu będą przedłożone 4 sprawy zdania i wnioski, przygotowane przez Oddział Polski, a mianowicie referat prof. Z. Cybichowskiego prezesa Kongresu, „O okupacji wojennej”, który będzie rozpatrzony na ogólnym zebraniu w dniu 11 sierpnia 1928 r. pod przewodnictwem generała sir Józefa Macdonogh, dalej referat radcy prawnego M. S. Z. prof. Leona Babińskiego „O prawie międzynarodowym” i referat dr. Witolda Wehra o kodyfikacji prawa konsularnego, które będą rozpatrywane w dniu 14 sierpnia na ogólnym zebraniu pod przewodnictwem znakomitego uczonego i działacza politycznego Don Aleksandra Alvareza z Chili. Wreszcie referat adwokata dr. Romana Kuratowskiego „O arbitrażu w prawie międzynarodowym handlowym” wniesiony na porządek dzienny Sekcji handlowej i morskiej, która będzie obradować w dniu 13 sierpnia 1928 roku pod przewodnictwem ministra Ludwika Francka z Belgji.

Międzynarodowy zjazd mieszkaniowy w Paryżu

W czasie od 2 do 8 b. m. odbywa się w Paryżu międzynarodowy zjazd w sprawach mieszkaniowych i planowania osiedli, urządzony przez międzynarodową federację mieszkaniową. Na zjeździe będzie poruszony szereg najżywoźniejszych spraw, mających znaczenie dla naszego budownictwa, a przede wszystkim sprawy higieny mieszkaniowej i uzdrowienia osiedli wiejskich.

Program zjazdu obejmuje: 1) mieszkania dla klas niezamożnych, 2) mieszkania wicjskie, 3) trudności przy realizowaniu planów regulacyjnych i planów regionalnych.

Z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych, jako naczelnej władzy państwowej służby zdrowia, wyjechał na zjazd inż. Z. Rudolfi.

Powodzenie nowej premjówki

W pierwszych dniach subskrypcji w samej Centrali P. K. O. same tylko drobne zapisy na 4% premjową pożyczkę inwestycyjną przekroczyły milion złotych.

Napływają również liczne zgłoszenia z prowincji za pośrednictwem urzędów pocztowych, a inne instytucje bankowe, które zapisy przyjmują, sygnalizują także niebywałe zainteresowanie publiczności dla nowego pa-piernu.

Bezwyznaniowcom mają być odebrane paszporty

Osoby, deklarujące się jako bezwyznaniowcy, otrzymują specjalną adnotację w pozycjach meldunkowych, zmieniającą dotychczasowe określenie wyznania. Jednak często się zdarza, że w dowodach osobistych figurują te osoby dalej jako przynależne do poprzednio wyznawanej religji. W ten sposób bezwyznaniowcy korzystają z pewnych przywilejów: z jednej strony nie mają żadnych obowiązków wobec gminy wyznaniowej, do której należeli, z drugiej zaś mogą się legitymować paszportem z wymienionym wyznaniem, co im ułatwia w niektórych wypadkach np. przy wstępowaniu w związki małżeńskie. Taki bezwyznaniowiec wyjeżdża na prowincję, melduje się normalnie i bierze następnie ślub w kościele lub u rabinów.

Celem ukrócenia tego rodzaju spekulacji moralnej władze zarządzają odbieranie u wszystkich bezwyznaniowców ich dowodów osobistych, o ile będą chcieli otrzymać je z adnotacją „bezwyznaniowcy”. Zmnieć ich do zapatrzenia się w inny paszport nie można, albowiem niema przymusu paszportowego w Polsce.

Kino Dom Ludowy

PRZEJRZD 34

634

Dziś

Dziś

ARCYFILM p. t.

Dziewczęta pod kontrolą

Potężny dramat obyczajowy.

W roli nieszczęśliwego dziewczęcia słynna artystka

VIRGINIA LEE CORDIN.

Ceny miejsc: W dni p. ws. ednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

KRONIKA

Środa, 4 lipca, Józefa Kalasantego W.
Czwartek, 5 lipca, Antoniego Zakkarja W.

TEATRY.

Miejski — Golem.
Letni — „Tak, to jest Łódź”.
Popularny — Co on robi w nocy?
Gong — Rakietą na księżyc.

KINA:

Apollo — Sonata Kreutzerowska.
Corso — Dzwony wieczorne.
Czary — Handlarz z Amsterdamu.
Dom Ludowy — Dziewczeta pod kontrolą.
Era — Iwonka.
Grand-Kino — Za cześć kobiety.
Luna — Okowy małżeństwa.
Mimoza — Kochankowie.
Odeon — Przy dźwiękach tanga.
Oświatowy — Król wicz Fiołków.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — Wykolejeni.
Record — Stalowy potwór.
Spółdzielnia — Panienska bez przeszłości.
Syrena — Dla jednej kobiety.
Sfinks — Noc poślubna.
Venus — Noc grozy.
Victoria — Krwawa blizna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy, dnia 4-go lipca dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfina (Wschodnia 54), J. Koproński (Nowomiejska 15).

Podwyżka komornego

Wobec uchylecia przez Sejm ustawy o niepodwyższeniu komornego za lokale jednoizbowe, komorne za nie z dniem 1-go lipca wzrastać będzie o 6 procent kwartalnie.

Dotychczas wynosiło to komorne 43 procent komornego przedwojennego.

Przebieg dorożek samochodowych

Dzisiaj, t. j. 4 lipca r. b., stosownie do przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych w m. Łodzi, wydanych przez Magistrat, a zatwierdzonych przez Radę Miejską, w kolejnym dniu dorocznego przeglądu samochodów odbędzie się pomiędzy godz. 8 rano a 1 po południu na Placu Wolności przegląd dorożek samochodowych od Nr. 31 do 45.

Na wycieczkę kanalizacyjną w dniu 8 b. m. rozdano już wszystkie karty wstępu

Wydział Kanalizacji komunikuje za naszym pośrednictwem, że lista uczestników najbliższej wycieczki kanalizacyjnej (w dniu 8 b. m.) została już zamknięta wobec zgłoszenia się przeszło 300 osób. Wydawane są natomiast karty uczestnictwa w wycieczkach następujących, t. j. w dniach 15 i 22 lipca. Punkt zborny dla osób biorących udział w wycieczce, tak jak poprzednio, o godz. 11-ej rano róg ul. Piotrkowskiej i Białej.

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Dyrektor Miejskiej Galerji Sztuki, p. M. Dienstl-Dąbrowa udaje się w dniu dzisiejszym na urlop wypoczynkowy do Francji i Belgii, gdzie również nawiąże kontakt z francuskimi artystami w sprawie organizacji wystaw w Łodzi. Zastępuje go w czasie nieobecności art. mal. E. Pietkiewicz.

W okresie letnim czynną będzie przez cały okres wakacji wzbogacona czytelnia czasopism i dzienników w liczbie około 150 wydawnictw. Wejście obniżone zostało do 50 groszy, ulgowe 30 groszy, od godz. 10—23.

W końcu sierpnia nastąpi otwarcie wielkiej wystawy dzieł mistrza Wojciecha Kossaka, która zjednała sobie obecnie w Warszawie niebywały sukces artystyczny.

OSOBISTE

Naczelnik Wydziału Przemysłowego urzędu Wojewódzkiego inż. Karol Bajer, powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 2 b. m. objął urzędowanie.

O POŻYCZKĘ DLA ŁODZI

Prez. Ziemięcki wyjechał do Warszawy

W czwartek, dnia 5 b. m. prezydent miasta poseł Ziemięcki wyjechał do Warszawy, celem omówienia z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim, sprawy pożyczki dla Łodzi, którą przyznać ma Bank Gosp. Krajowego jako zaliczkę na pożyczkę amerykańską.

Jak już donosiliśmy Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Magistratowi m. Łodzi pożyczkę w wysokości 2 milionów dolarów

podczas gdy na przeprowadzenie inwestycji w roku bieżącym miasto potrzebuje sumę 24 i pół miliona złotych, którą to kwotę uchwaliła Rada Miejska.

Na audjencji prezydenta Ziemięckiego u generała Góreckiego omawiana właśnie będzie spawa uzyskania przez Łódź pożyczki z Banku Gosp. Kraj. w wysokości uchwalonej przez Radę Miejską.

„Czerwony kur” nad Łodzią

Dwa wielkie pożary

Energiczna akcja straży ogniowej opanowała niszczycielski żywioł

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w posesji mieszkalnej przy ulicy Gdańskiej 148, stanowiącej własność B-ci Horn.

Na terenie posesji tej znajdują się trzy budynki jednopiętrowe, jeden drewniany i dwa murowane.

W jednym z budynków tych mieści się na parterze warsztat ślusarski, stanowiący własność B. Ludwiga. Na I-szem piętrze budynku tego znajdują się komórki, oddane do dyspozycji lokatorów. W komórkach tych przechowywane są stare rzeczy, materiał opały i t. p.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w jednej z komórek wybuchł ogień, który z błyskawiczną szybkością objął wszystkie komórki natrafiając na obficie nagromadzony materiał łatwopalny.

Wśród mieszkańców posesji powstała nieopisana panika, ze względu na bardzo małą odległość pomiędzy palącym się budynkiem, a pozostałymi.

Zaczęto wyrzucać z okien rzeczy i uciekać w popłochu, a jedna z lokatorów drewnianego budynku 38-letnia Marja Dworakowska doznała z prerażenia ataku serca, tak że musiano zawezwać do niej pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomo-

cy, przewiózł ją do szpitala przy zbiorni miejskiej.

Zawezwano straż ogniową. Na miejsce przybyły oddziały II-gi i IV-ty. Kierownictwo akcji ratowniczej objął sierżant Koss.

Usiłowania strażaków szły w kierunku nie dopuszczenia ognia do warsztatu ślusarskiego, który obficie zlewano wodą. Było jej na szczęście pod dostatkiem.

Pożar trwał dwie godziny — od 5 min. 30 do 7 min. 30 po południu.

Pastwą pożaru stały się wszystkie komórki i dach budynku.

Straty wynoszą 3000 złotych.

W dniu wczorajszym II-gi i IV-ty oddziały straży ogniowej zawezwane zostały do pożaru, który wybuchł w fabryce koider i towarów bawełnianych przy ulicy Karola 11/13.

Jak się okazało, paliła się szarpania. Wskutek rozgrzania się maszyny zw. „wilkiem”, wytworzyła się iskra od której zapalił się pył bawełniany, a następnie nagromadzone surowce.

Ze względu na to, iż straż ogniowa zawezwana została w porę, pożar, który mógł przyjąć groźniejsze rozmiary — został po energicznej półgodzinnej akcji zlikwidowany. Straty narazie nieobliczone.

Fatalne skutki wymówienia pracy

Bójka pomiędzy właścicielem domu, a dozorcą

Widownią niebywałej awantury był w dniu wczorajszym dom przy ulicy Przejazd Nr. 36. Właścicielem domu tego jest 64-letni Samuel Lubiński, dozorcą zaś 42-letni Stanisław Tasak.

Od pewnego czasu stosunki pomiędzy właścicielem domu a dozorcą były silnie napięte i w rezultacie Lubiński wymówił Tasakowi pracę. Stało się to w dniu wczorajszym.

Wobec tego, iż p. Lubiński w sposób zbyt dosadny dał do zrozumienia Tasakowi, iż nie

życzy sobie, by ten u niego pracował, zdenerwowany Tasak kluczem żelaznym od bramy zaczął bić gospodarza po głowie.

Lubiński w obronie własnej użył laski i w rezultacie obydwaj przeciwnicy pobili się do krwi tak dotkliwie, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzieliwszy pomocy zarówno Lubińskiemu jak i Tasakowi pozostawił obydwuch na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Pierwszy wypadek śpiączki

Groźny gość zawitał znów do Łodzi

W dniu wczorajszym kronika zanotowała pierwszy w roku bieżącym wypadek strasznej choroby zwanej śpiączką.

Do szpitala małżonków Poznańskich przez pogotowie Kasy Chorych przywieziona została 35-letnia Emilia Bienias, mieszkanka wsi Grzegorz, gminy Ruda Pabjanicka. Kobieta ta od dwóch dni śpi, nie budząc się wcale, wobec czego w szpitalu jest odżywiana sztucznie. Sztuczne to odżywianie odbywa się w

ten sposób, po uprzednim zastosowaniu trygacji przeczyszczającej, przy pomocy specjalnej gruski gumowej wpuszcza się do przewodu odbytowego mieszaninę składającą się z szklanki mleka, dwóch żółtek, małej łyżeczki cukru, jednego grama soli, oraz 20 kropli opium. Dawkę taką aplikuje się choremu dwa razy dziennie.

Jeśli chory ma słabe serce, to zazwyczaj nie budzi się ze snu wcale i umiera.

Otwarcie półkolonij letnich w parku 3-go Maja dla dziatwy szkół powszechnych

W poniedziałek, dnia 2 lipca r. b. odbyła się uroczystość otwarcia półkolonij letnich w parku 3 Maja, organizowanych przez Wydział Opieki Społecznej Magistratu dla dziatwy miejskich szkół powszechnych.

W akcie otwarcia brali udział pp. ławnicy: A. Purlat, prof. P. Smolik, A. Harasz, członkowie delegacji Wydziału Opieki Społecznej, radny L. Frincker, Kubala oraz inspektor szkolny, Kilański, przedstawiciele Wydziału Opieki Społecznej, Oświaty i Kultury jak również lekarze, higienicy i personel wychowawczy.

Po szczegółowym zwiedzeniu przez przybyłych terenu półkolonij letnich, odbył się korowód dziatwy szkolnej, poczem p. ławnik Wydziału Opieki Społecznej, A. Purlat zwrócił się z gorącym apelem do personelu wy-

chowawczego o szczerze, rodzicielskie zajęcie się powierzoną jego opiece dziatwą. Następnie wszyscy obecni skosztowali posiłku przeznaczanego dla dzieci i personelu.

Półkolonie letnie dla dziatwy niezamożnych rodziców prowadzone, jak wspomnieliśmy przez Wydział Opieki Społecznej, trwać będą w dwóch turnusach przez lipiec i sierpień. W pierwszym (lipiec) z półkolonij letnich w parku 3 Maja skorzysta 2100 dzieci zakwalifikowanych przez szkolnych lekarzy-higienistów. Działwa przebywa na półkolonijach od godziny 8 rano do 5 po południu, otrzymując w tym czasie śniadanie, obiad i podwieczorek. Dzieci zamieszkałe na krańcach miasta, przywożone i odwożone są specjalnymi tramwajami.

Rozbudowa stacji telefonów

Rozbudowa dotychczasowej stacji telefonów, mająca na celu przystosowanie do obsługi jeszcze 1500 abonentów, znajduje się na ukończeniu.

Po ukończeniu tej rozbudowy stacja łódzka obsługiwać będzie około 9000 abonentów, co umożliwi uwzględnienie zgłoszeń o przyłączenie do sieci, a tem samym normalny rozwój telefonów w Łodzi, do czasu ukończenia budowy nowej stacji, co nastąpi na jesieni r. 1929.

Wycieczka „Ligi Morskiej i Rzecznej

W dniu wczorajszym powróciło około 700 uczestników z wycieczki nader sprawnie zorganizowanej przez tutejszy Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej nad polskie morze.

Uczestnicy tej największej z urządzanych dotychczas w mieście Łodzi wycieczek, zachwycali się przez trzy dni piękną naszą morzejską wybrzeża wśród słonecznej pogody.

Na Helu gościł łódzian, uczestnik powstania 1863 r. zasłużony działacz narodowy prezes Zygmunt Krotowski, który w pięknym przemówieniu skreślił historję walki o niepodległość w Łodzi w czasach caratu.

Prezes Oddziału p. M. Dienstl-Dąbrowa podziękował za okazaną łódzianom serdeczność i gościnność.

W ostatnim dniu uczestnicy wycieczki byli świadkami uroczystości chrztu 3-ech nowych statków morskich w porcie gdynińskim w obecności Marszałka Piłsudskiego.

Po południu zwiedzono — pod kierunkiem gdańskich akademików — zabytki miasta. Z powodu nadzwyczajnego powodzenia i licznych zgłoszeń, Zarząd Ligi postanowił urządzić drugą wycieczkę w mniejszym jednak składzie, w dniach 24, 25 i 26 sierpnia b. r. Zapisy przyjmuje sekretariat od 7 lipca b. r. Piotrkowska 92.

Ważne dla cechów i gospód czeladzi!

Ogłoszenia i zawiadomienia wszelkiego rodzaju o zebraniach Cechów i gospód czeladzi administracja

„Hasła Łódzkiego”

umieszcza bezpłatnie.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, tona 1111).

- ŚRODA, 4-go lipca.
- 13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży, Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
 - 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram.
 - 16.30—16.45 Komunikat harcerski.
 - 17.00—17.25 Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa.
 - 17.25—17.50 Legenda Tatr, Kazimierz Tetmajer (z recytacją), wygł. dr. Franciszek Pajerski.
 - 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowicza.
 - 19.00—19.20 Rozmaitości.
 - 19.30—19.55 Odczyt p. t. Obrazy geograficzne naszych województw, wygł. dyr. Paweł Sosnowski.
 - 19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
 - 21.10 Audycja ku uczczeniu 152-iej rocznicy ogłoszenia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wykonawcy: Berta Crawford (śpiew), Zdzisław Dębicki (prelekcja), prof. Wacław Kochański (skrzypce). W przerwie biuletyn Messenger Polonais w języku francuskim.
 - 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny
 - 22.05—22.20 Komunikaty PAT.
 - 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Świecą żółtym apalem lipcowe ogórki
Na wieś jadą mamusia, żoneczki i córki
Lecz nam — wdowcom słomianym nieznane
wyuczasy!

Jedno tylko nas krzepi: myśl o Balu Prasy!

Fala żądań podwyżkowych

przybiera znacznie na rozmiarach
Ingerencja województwa w sprawie strajku w Kasie Chorych

Wczoraj z inicjatywy dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Skalskiego od była się w urzędzie wojewódzkim konferencja w sprawie strajku farmaceutów kasy chorych.

Na konferencję przybyli z ramienia kasy chorych przewodniczący zarządu p. Kałużynski, dyrektor kasy dr. Samborski i naczelny lekarz kasy dr. Tomaszewicz.

W wyniku długotrwałej dyskusji władze województwa nie doszły do wniosku, że zarządzenie kasy chorych o masowym wyrobie leków jest niezgodne z przepisami i szkodliwe. — Wobec rozbieżności zdań w tej materii szczególnie co do zdania przedstawicieli farmaceutów, postanowiono przenieść całość sprawy na grunt warszawski celem naukowego zbadania tej kwestii.

Strajk w ekspedycjach

Jak już donosiliśmy, w domach ekspedycyjnych wybuchł strajk robotników i ekspedjentów na tle żądań podwyżki 40—50 proc.

Wczoraj odbyło się zebranie strajkujących pracowników, na którym złożono sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji i z niezmiennego stanowiska pracodawców. — Po wyczerpującej dyskusji uchwalono w dalszym ciągu strajkować aż do całkowitego osiągnięcia żadanego podwyższenia płac.

Komuniści

dażą do wywołania strajku
budowlanego

Jak wiadomo, na konferencji u inspektora pracy pomiędzy przemysłowcami budowlanymi, a przedstawicielami związków doszło do porozumienia co do warunków płacy, natomiast przemysłowcy uchylili się od dyskusji na temat zmiany warunków pracy.

Okoliczność tę postanowili wykorzystać komuniści, którzy wzorem komunistów warszawskich postanowili wywołać strajk w przemyśle budowlanym i prowadzą w tym kierunku żywą agitację.

Jak się dowiadujemy, większość robotników nie daje posłuchu tym podszeptom, gdyż sezon budowlany potrwa już niedługo, a strajk zakończony nawet zwycięstwem, nie powetuje straty robotników, którzy i tak pracują tylko kilka miesięcy rocznie.

Zatarg u Szeiblera

W fabryce Szeiblera i Grohmana wybuchł zatarg w oddziale przedzalni na tle znizonych zarobków robotników.

Związek chrześcijański otrzymał zawiadomienie, że na oddziale tym, obecnie po podwyżce, robotnicy w dziwny sposób zarabiają o wiele mniej, niż przed podwyżką, a dzieje się to z powodu nieprzebrzeżenia cen.

Przedstawiciel związku wydelegowany został do fabryki celem prowadzenia pertraktacji z dyrekcją oddziału przedzalni i jest nadzieja, że zatarg zostanie polubownie zlikwidowany.

Strajk u Poznańskiego zlikwidowany

Po kilkakrotnych konferencjach i pertraktacjach z przedstawicielami związków, strajk w fabryce Poznańskiego, który objął już prze-

szło 3.000 robotników, został wczoraj zlikwidowany.

Firma cofnęła wszystkie wydane zarządzenia reorganizacyjne, jak również zrezygnowała ze zniesienia jednej zmiany i robotnicy w dniu wczorajszym powrócili do pracy na poprzednich warunkach.

Pracownicy hoteli dostali 15 proc. podwyżki

Jak już donosiliśmy, pracownicy hoteli łódzkich wystąpili z żądaniem podwyższenia płac i zagrozili strajkiem w razie odrzucenia tych żądań.

Ostatecznie na konferencji doszło do porozumienia i wszystkim pracownikom hotelowym przyznano podwyżkę w wysokości 15 proc.

Niezależnie od tego w szeregu hoteli wyrównano dotychczasowe stawki, do płac ustalonych poprzednio, wobec czego zatarg został zlikwidowany.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Zasłabnięcie na posterunku. Upadek z rusztowania. Nagły skon.
Zamach samobójczy. Fatalna omyłka.

Tragiczny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym na dworcu Łódź-Fabryczna.

32-letni Ludwik Czyżyk, zamieszkały przy ulicy Radwańskiej 69, posterunkowy policji państwowej, pełniąc służbę na dworcu Łódź-Fabryczna, zasłabł nagle i upadł, przyczem uderzył się w głowę o płytę kamienną tak silnie, że uległ wstrząsowi mózgu.

Do nieszczęśliwego policjanta zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go nieprzytomnego do domu.

W dniu wczorajszym znowu wydarzył się w mieście naszym aż dwa wypadki, świadczące o tem, iż praca murarzy przy remoncie domów jest bardzo niebezpieczna.

Przy ulicy Południowej 30 z rusztowania z wysokości 1-go piętra spadł wskutek własnej nieostrożności 27-letni murarz Antoni Za-

blocki. Uległ on ogólnym potłuczeniom, które niewątpliwie byłyby cięższe, gdyby spadając nie schwycił się deski, co osłabiło rozpęd upadku.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy przewiózł go do domu.

Drugi wypadek miał miejsce przy ulicy Cegielińskiej przy rogu Zachodniej. Z rusztowania z wysokości 1-go piętra spadł 29-letni robotnik Leon Adamski. Uległ on dotkliwym potłuczeniom. Po udzieleniu pomocy, lekarz odwiózł go do domu na ulicę Garnika 62 w Rudzie Pabjanickiej.

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Abramowskiego 7 podczas śniadania, zasłabł nagle i zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia ratunkowego 57-letni Józef Kurzański. Lekarz pogotowia stwierdził już tylko skon. Zwłoki zabezpieczone zostały na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych.

W dniu wczorajszym 28-letni Walerjan Solarzski, zamieszkały przy ulicy Zielonej na Bałutach, w celu samobójczym przelał sobie brzytwą arterję na lewym ramieniu.

Do nieprzytomnego z powodu silnego upływu krwi, prerażenia domownicy zawezwali pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po zamocowaniu Solarzskiemu krwi i nałożeniu opatrunku pozostawił go na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Ofiarą fatalnej omyłki padła wczoraj 27-letnia Janina Leśniewicz, zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 56. Pragnąc zażyć lekarstwa, omyliła się i napiła dość znacznej dozy terpentyny.

Do mimowoli otrutej, zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

HASŁO SPORTOWE

Hertha (Wiedeń) — Ł. K. S.

Skład drużyny czerwonych

Dzisiejszy mecz Ł. K. S. z „Herthą” wiedeńską wzbudził w Łodzi kolosalne zainteresowanie, bowiem odwaga Ł. K. S. zaskoczyła wszystkich; sprowadzić zespół zagraniczny na zawody piłkarskie w dzień roboczy jest bezwzględnie ryzykiem, jednak jeżeli się rozważy to Ł. K. S. miał rację, gdyż w niedzielę setki sportowców opuszczają Łódź, udając się do pobliskich lasów, czy letnisk, w dzień roboczy natomiast wszyscy pozostają w mieście. Mecz dla wygody publiczności odbędzie się o godz. 6 p. p. i niewątpliwie zgromadzi na boisku przy Al. Unji wszystkich żądnych pięknej gry, jaką obecnie w meczu towarzyskim ujrzyć można.

Zakończenie mistrzostw tenisowych Ł. K. S.

Ostatnio zakończone zostały rozgrywki o wiosenne tenisowe mistrzostwo Ł. K. S., którego młoda sekcja zdecydowała się mimo trudności w roku bieżącym przeprowadzić. Zawody były emocjonujące i zgromadziły na startach moc doskonałych tenisistów, którzy do ostatniej chwili dzielnie się trzymali. Mistrzami zostali: w grze pojedynczej Moskał,

Zespół Czerwonych mimo, że przechodzi kryzys ligowy, potrafi grać zawody towarzyskie, najlepszym dowodem są mecze z „Herthą” przed kilkoma tygodniami i z Ameryką.

Skład drużyny Ł. K. S. będzie następujący: Miła, Cyll, Gałeczki, Gosławski, Trzmiel, Jasiński, Stolenwerk, Sowiak, Moskał, Feja, Sledź I. Przesunięcie Moskała na środek ataku i Cylla do obrony niewątpliwie wpłynie na całość. „Hertha” wystąpi w swym reprezentacyjnym garniturze, który rozegra na Ło dwie szereg meczów poczynając od soboty i niedzieli bieżącego tygodnia.

który w finale pobił Saksę; w grze podwójnej para Saks—Wein, która zwyciężyła w finale parę Król—Moskał; w grze z wyrównaniem Korcelli, któremu udało się pobić Moskała.

Najlepiej zapowiada się Moskał, który we wszystkich konkurencjach zdołał dojść do finałów.

„ŚLĄSK” WYSTĘPUJE Z LIGI

Dowiadujemy się, że K. S. „Śląsk”, który od początku rozgrywek trzyma się szarego końca tabeli zdecydował się wystąpić z Ligi, a tem samem wycofać się z dalszych gier. Powody wystąpienia Śląska są wznagające się z meczu na mecz deficyty kasowe i pewność, że mimo doprowadzenia gier do końca spadnie klub ten do klasy A.

Ciekawe będzie stanowisko PZPN w tej sprawie, który najprawdopodobniej zmuszony będzie zweryfikować wszystkie gry Śląska na korzyść przeciwników, względnie ująć wszystkim zdobyte punkty.

To ostatnie byłoby racjonalniejsze, gdyż inaczej najlepiej wyszedłby IFC, który utracił ze Śląskiem 1 punkt.



TEATR MIEJSKI

Ostatni tydzień „Golema”.

Wobec wyjazdu na urlop całego szeregu artystów, grających role główne w „Golemie”, wysoce interesująca ta sztuka będzie mogła być grana tylko do niedzieli wieczorem włącznie.

Bilety w Cukierni Gostomskiego przez cały dzień od 10 rano do 7 wiecz.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

daje dziś zapowiadana od dłuższego czasu rewję łódzką Gustawa Wassereuga p. t. „Tak, to jest Łódź” w znakomitej obsadzie pp.: Dunajewskiej, Jakubińskiej, Niemirzanki, Tatar kiewicz, Szuberta, Mrozińskiego, Fabisia, Krzemieńskiego i innych, z udziałem świetnej pary baletowej Wojnara i Soboltówny. Dekoracje K. Mackiewicz.

Orkiestra jazzbandowa pod dyrekcją Z. Białostockiego. Początek o godz. 9-ej.

Bilety do 7 wiecz. w Cukierni Gostomskiego, od 8-ej przy wejściu do parku.

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godzinie 8.20 wieczór w dalszym ciągu „Co on robi w nocy”, niezwykle wesoła krotoczwila w 3-ach aktach, na której publiczność zaśmiewa się do łez od początku pierwszego do ostatniego aktu, darząc przytem wykonawców z Bieleckim na czele huraganami braw, nawet przy otwartej kurtynie.

Bilety w cenie od 60 gr. do 3 zł. do nabycia w obu kasach teatru.

Kupony ulgowe ważne!

„CHATA — ZA WSIA”.

W jedną z najbliższych niedziel przy odpowiedniej pogodzie urządza Dyrekcja Teatru Popularnego przedstawienie na wolnym powietrzu w okolicy Łodzi. Na widowisko to wybrana została barwna sztuka ludowa „Chata za wsią”, której akcja dramatyczna urozmaicona zostanie odpowiednimi tańcami j. n. tańce cygańskie, mało-ruskie kołomyjki, wesele chłopskie i t. p. śpiewami chóru teatralnego i towarzysztwa śpiew. im. Moniuszki, wszystko oparte na cudownej muzyce Zygmunta Noskowskiego. Orkiestra znacznie zwiększona. Bliższe szczegóły podamy później. Zapowiedź tego widowiska wzbudziła wielkie zainteresowanie w mieście naszym, gdyż będzie to nielada sensacja i rozrywka dla licznych wycieczkowiczów, pragnących wychnąć na wolnym powietrzu po kurzu i skwarze miejskim.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG” w ogródku Cegielińska 16.

Jeszcze tylko dziś i jutro wystawiona będzie dowcipna rewja red. W. Polaka „Rakietą na księżyc”, która zdobyła rekordowe powodzenie. Publiczność entuzjastycznie oklaskuje cały zespół Gongu z Cz. Skoniecznym na czele. Doskonale podpatrzone i skarykaturowane przez autora typy łódzkie będą na widowni nieklamana wesołość. Ponadto arcyzabawny „Odczyt” dr. Pietraszka oraz występy znakomych artystek pp. Buczyńskiej i Hryniewieckiej przyczyniają się do świetnej oprawy rewji.

W przygotowaniach wielka rewja p. t. „Żona się nie dowie”.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8 i 10-ej wiecz.

Król komików!
Król humorystów!
Król śmiechu! — to **ON**
HAROLD LLOYD

od jutra na ekranie

kina „Gzary”



film

Oświatowy.

„KRÓLEWICZ FIOŁKÓW” i „WIEŻNIOWIE GÓR”.

Od wtorku, dnia 3 b. m., Miejski Kinematograf Oświatowy wyświetla dwa programy. Program dla dorosłych składa się z wielkiego dramatu salonowego w 10 aktach p. t. „Królewicz fiołków” z L. Dagower, Harry Liedtke, Dary Holm i Ernestem Verebes w rolach głównych. Początek seansów codziennie o godz. 18,45 i 20,45, a w soboty i niedziele o godz. 16,45, 18,45 i 21.

Program, przeznaczony dla młodzieży składa się z dramatu w 6 aktach p. t. „Więźniowie gór” z Tomem Mix w roli głównej, oraz wesołej komedycji. Początek seansów o godz. 15 i 16,45, w soboty i niedziele o g. 13, 15-ej.

Dla uprzyjemnienia chwil oczekiwania co dziennie do godz. 22 odbywają się w poczekalni Kina bezpłatne koncerty radiofoniczne.

Kino Syrena.

DLA JEDNEJ KOBIETY.

Streszczenie do obrazu „Dla jednej kobiety” Menjou, angielski oficer gwardji jest zaręczony z Alicją Jouce. Przyjaciel jego zazdrośny o jego szczęście, podstępnie wprowadza go w nieodpowiednie towarzystwo. Menjou, skompromitowany, zostaje usunięty z armji. Alicja zrywa z nim. Mijają lata. Menjou wraca do kraju. W międzyczasie wróg jego padł w wojnie. Alicja mieszka u swego teścia, wraz z córką (Zuzanna Fleming). Menjou i Zuzanna pokochali się. Alicja błaga swego byłego narzeczonego, żeby jej nie umieszczęśliwiał, on jednak postanawia się zemścić i postąpić tak, jak swego czasu ona z nim postąpiła.

Letnia Reduta Prasy

Do komitetu organizacyjnego Letniej Reduty Prasy wpłynął list następującej treści: „Z niecierpliwością Bobuś, Dwidzia i nasz piesek Mik oczekujemy wielkiego bału panów którzy piszą w gazetach. Bardzo chcemy bawić się z panami w koło i w ciuciubabkę. I chcemy też dostać zabawki, czapeczki i cukierki. Cukierków nie zjemy, ale schowamy na pamiątkę. Mamusia chce, byśmy wyjechali na Czarniecką Górę, ale my nie chcemy bo byśmy nie byli na Reducie Prasy. Niech panowie powiedzą mamusi, by nie wyjeżdżała.

Bobuś i Dwidzia

Czy Mik też będzie mógł iść na Redutę Prasy?”

Sztuka w sercu robotniczej Łodzi

Za 2 złote tygodniowo w firmie
A. KASPROWICZ

każdy robotnik może nabyć najpiękniejsze obrazy

W centrum dzielnicy robotniczej przy ulicy Abramowskiego Nr. 7 rozbił swe namioty nowy przybytek piękna i sztuki.

Bez szumnej reklamy, bez zbytniego hałasu, mozolnie, krok po kroku, ucieleśnia swą ideę firma A. Kasprowicz.

Zaindagowany przez naszego współpracownika współwłaściciela firmy p. W. Przybyciń, o powody, które skłoniły go do umieszczenia swego warsztatu pracy w centrum dzielnicy robotniczej — odpowiedział:
W pierwszym rzędzie kierowała mną idea humanitarna.

Znam mieszkania robotników, znam te puście, nagie ściany i chęć ożywienia tych mieszkań skłoniła mnie właśnie do rozbięcia swych namiotów wśród ludzi, którym brak było dotąd poczucia piękna i estetyki.

Możliwe nawet, że żyło ono w nich, lecz ciężkie warunki bytowania, żmudna walka o chleb codzienny nie pozwoliły mu na urzeczywistnienie swych marzeń.

Robotnik nie mógł dotąd pozwolić sobie na kupno obrazu, ponieważ wymagało to większego nakładu gotówki.

Pierwszą też rzeczą moją było wprowadzenie inowacji, polegającej na tym, że wszystkie moje eksponaty dają na długoterminowe spłaty.

Każdy przecież przyzna, że wpłacanie 2-ech złotych tygodniowo nie przedstawia dla robotnika żadnych trudności, tembardziej, że do cen gotówkowych nie doliczam żadnych procentów.

Podczas gdy dawniej robotnik wydawał te pieniądze na alkohol czy t. p., dziś, dzięki tej metodzie pracy może sobie pozwolić na ulepszenie mieszkania, co w rezultacie daje mu znacznie większą przyjemność i satysfakcję.

Dziękując za uprzejmość, pożegnaliśmy naszego sympatycznego interlokutora, bojownika estetyki i piękna w sercu robotniczej Łodzi.

RYNEK DRZEWNY

Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie podaje następujące średnie ceny targowe drzewa w obrocie krajowym z wykluczeniem transakcyj eksportowych loco wagon stacja załadowawcza w województwach Lwów, Tarnopol i Stanisławów w złotych:

DREWNO JODŁOWE i ŚWIERKOWE:

Celulozowe od 10 cm. średnicy w odczynie 27, drewno kopalniane 10 cm. średnicy, 1 i pół m. długie i wyżej — 26, drewno dłużycowe 21 do 36 cm. średnicy — 36, drewno kłocowe 4 m. długie i wyżej, 26 cm. średnicy — 32; kłoc zdrowe tartaczne wyłącznie świerkowe są o 10 procent droższe; deski i brusy jodłowe i świerkowe budowlane 3 do 6 m. dług., 10 cm. i wyżej szerokości — 26 — 33 — 40 — 52 mm. grub. — 76, 20 mm. grub. — 81, 13 mm. grub. — 91, deski i brusy jodłowe z pod piły, wymiary te same — 88 — 96 — 106, deski i brusy świerkowe z pod piły, wymiary te same — 101 — 108 — 118, deski i brusy stolarskie świerkowe lub czyste i półczyste jodłowe, wymiary te same — 140 — 145 — 155, deski i brusy IV klasy świerkowe i jodłowe — 70 — 74 — 80; deski i brusy świerkowe i jodłowe od 1 metra wzwyż, ale poniżej 3 metrów, są o 33 procent tańsze,

kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 metrów dług., 8 na 8 i wyżej grube — 89, 6 do 8 m. dług., grubość ta sama — 96,łaty rżnięte 3 do 6 m. dług., 26 do 50 mm. grub., 46 do 52 mm. szer. — 100, 1 do 2 i pół m. dług., grubość i szerokość ta sama — 50, drewno siosane 3 do 6 m. dług., grubość 16 na 18 — 50, 6 do 9 m. dług., grubość ta sama — 63;

DREWNO SOSNOWE:

Drewno kopalniane 10 cm. średn., 1 i pół m. dług. i wyżej — 28, deski i brusy sosnowe budowlane 3 do 6 m. dług., 10 cm. i wyżej szerokości, 13, 20, 26 mm. grub. — 90, 3 do 6 m. dług., 16 cm. i wyżej szer., 33, 40, 52 mm. grub. — 104, deski i brusy sosnowe stolarskie 4 do 6 m. dług., 16 cm. i wyżej szer., 26, 33, 40, 52 mm. grub. — 160 zł.; deski i brusy sosnowe IV klasy są o 25 procent tańsze, deski i brusy sosnowe od 1 metra wzwyż, ale poniżej 3 metrów — o 40 procent tańsze; kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m. dług., 8 na 8 i wyżej grube — 120, 6 do 8 m. dług., grubość ta sama — 130, drewno siosane 3 do 6 m. dług., 16 na 18 grub. — 60, grubość ta sama, 18 na 21 i wyżej grubości — 65, 6 do 9 m. długości, 16 na 18 grubości — 77, 6 do 9 m. dług., 18 na 21 grub. — 92.

Wyjaśnienie dla jatkarzy, bieliźniarek i modniarek

Min. Przem. i Handlu wyjaśniło wydziałowi przemysłowemu Magistratu m. stł. Warszawy, że aczkolwiek rzeźnictwo w myśl art. 142 ustawy przemysłowej jest rzemiosłem, pod tem pojęciem należy rozumieć rzeźników, którzy dokonywują uboju bydła, a nie rzeźników utrzymujących jatki i trudniących się detaliczną sprzedażą mięsa (wykonujących t. zw. wyrab mięsa).

Z wyjaśnienia tego wynika, że ostatnia kategoria handlujących niema potrzeby udawania swego uzdolnienia zawodowego i wykupywania kart rzemieślniczych na prowadzenie rzemiosła. Podlegają oni tylko zgłoszeniu swego zatrudnienia.

Min. Przem. i Handlu wyjaśniło jednocześnie, że bieliźniarstwo nie jest gałęzią krajeństwa, lecz odrębnym przemysłem. Bieliźniarstwo zatem nie wymaga zawodowego uzdolnienia. Wyjaśnienie to dotyczy również modniarek, o ile przybierają one tylko kapelusze, nie zajmując się całkowitem ich wyrobieniem.

Min. Przem. i Handlu wyjaśniło jednocześnie, że bieliźniarstwo nie jest gałęzią krajeństwa, lecz odrębnym przemysłem. Bieliźniarstwo zatem nie wymaga zawodowego uzdolnienia. Wyjaśnienie to dotyczy również modniarek, o ile przybierają one tylko kapelusze, nie zajmując się całkowitem ich wyrobieniem.

Ważne

dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

„Hasło Łódzkie”
umieszcza bezpłatnie.

LETNI ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 15 maja 1928 r.

ŁÓDŹ — KALISKA.

Odjazd:	Przyjazd:
0,05 — do Poznania przez Kutno	1,46 — z Warszawy osobowy
2,01 — do Poznania, osobowy	2,47 — z Poznania osobowy
3,03 — do Warszawy „	6,29 — z Poznania pośpieszny
6,38 — do Warszawy, pośp.	6,43 — z Krakowa i Katowic, osobowy
7,16 — do Warszawy, osobowy	6,59 — z Poznania i Katowic, osobowy
8,00 — do Ostrowa „	7,46 — z Łowicza i Katowic, osobowy
8,30 — do Kozuszek „	8,51 — z Poznania przez Kutno
9,08 — do Poznania przez Kutno	9,00 — z Ostrowa „
12,31 — do Poznania Lux (w poniedziałki, środy i piątki)	10,02 — z Warszawy „
12,59 — do Poznania, osobowy	11,01 — ze Lwowa „
13,15 — do Warszawy (bezpośredni)	12,23 — z Warszawy Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
13,35 — do Warszawy osobowy	12,46 — z Warszawy osobowy
14,15 — do Kutna	13,10 — z Poznania przez Kutno
15,30 — do Ostrowa „	13,20 — z Poznania „
15,35 — do Lwowa „	18,15 — z Kozuszek „
15,40 — do Łowicza „	18,18 — z Poznania Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
18,26 — do Warszawy Lux (w poniedziałki, środy i piątki)	18,50 — z Poznania osobowy
19,02 — do Płocka przez Kutno	18,55 — z Łowicza „
19,11 — do Ostrowa osobowy	20,45 — z Płocka przez Kutno
19,20 — do Łowicza „	21,41 — z Warszawy „
20,00 — do Łasku „ (w razie potrzeby)	22,05 — z Łasku „ (w miarę potrzeby)
21,00 — do Krakowa i Katowic	23,12 — z Warszawy pośp.
21,56 — do Poznania osobowy	23,25 — z Ostrowa, osob.
23,20 — do Poznania, pośpieszny	23,35 — z Kutna.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.

Odjazd:	Przyjazd:
1,25 — do Kozuszek	1,48 — z Kozuszek, osobowy
4,50 — „ „	5,00 — „ „
6,40 — „ „	6,50 — „ „
7,20 — do Warszawy pośpieszny	7,24 — „ „
8,30 — do Kozuszek w niedziele i dni świąteczne	7,40 — „ „
9,35 — do Tarnobrzęga	8,40 — „ „
10,35 — do Kozuszek	9,50 — z Częstochowy, osobowy
11,50 — „ „	11,10 — z Kozuszek „
14,15 — „ „	12,45 — z Kozuszek „
14,35 — „ „	13,30 — ze Skarżyska „
15,15 — „ „	14,40 — z Kozuszek „
16,20 — do Częstochowy	15,48 — z Kozuszek „
17,20 — do Kozuszek	16,35 — z Warszawy „
18,25 — „ „	18,48 — z Kozuszek „
18,45 — do Skarżyska	19,55 — z Tarnobrzęga „
19,20 — do Warszawy, osobowy	20,50 — z Warszawy, pośpieszny
19,35 — do Kozuszek	20,28 — z Kozuszek „
20,13 — „ „	21,25 — z Kozuszek (w niedziele i święta)
23,45 — „ „	22,35 — z Kozuszek „

Karjera „króla krawców”

Chłopak do posyłek. Amator rysunków i sylwetek modnych dam. Dzieje kariery. U szczytu sławy.

Paweł Poiret, który posiada dzisiaj sławę „króla krawców”, a znany jest tak samo, jak sławny jego kolega po fachu, monsieur Worth, na obydwu półkulach świata i ceniony jako rewolucjonista mody, rozpoczął swoją karierę, jako chłopak posyłkowy wielkiego sklepu parasoli w Paryżu.

Ojciec jego, uczciwy kupiec, dał mu skończyć szkołę przemysłową, lecz rozkazał, by pracował u znajomego parasolnika. Ubrany w białą bluzę ucznia, biegał Paweł z paczką parasolek pod wskazane adresy klientów i klientek i cieszył się, gdy dostawał napiwek.

Czasami przystawał na ulicy, by przypatrzyć się damom, wysiadającym z powozów. Wymawiał szybko z kieszeni szkicownik i w mig rysunek był zrobiony.

Wieczorem, przy stole w jadalni rodziców, poprawiał swoje rysunki i komponował nowe. Były to panie w sukniach, które on z fanatazji komponował na podstawie widzianych rzeczy. Poprawiał modę, która właśnie obojętnością.

Mając kilkanaście gotowych szkiców udał się pewnego dnia do magazynu mód pana Jacques'a Doucet.

— Przyjdź pan jutro po odpowiedź — rzekł Doucet, odbierając rysunki.

Potem poszedł do drugiego salonu krawieckiego. Ta sama odpowiedź. Zostawił tutaj drugą serię swoich rysunków. Nazajutrz obie firmy zakupiły jego szkice.

Zaczął zarabiać. Wtedy wytłumaczył ojcu, że szkoda tracić czas na roznoszenie parasoli. Ojciec przyznał, że syn ma słuszość. Poszedł z nim do Douceta i Paweł otrzymał tam stałą pensję miesięczną 500 fr.

Ale marzył o tem, by dostać się do Wortha. Monsieur Worth, syn Karola Fryderyka Wortha, założyciela paryskiej sztuki krawieckiej, dostawcy cesarzowej Elżbiety, posiadał klientelę arystokratyczną i mógł więcej zapłacić. Przytem znacząco to coś więcej być współpracownikiem u Wortha, niż u Douceta.

— Ile pan zarabia? — zapytał Worth, gdy zgłosił się u niego.

— Do tej pory 500 fr. miesięcznie.

— Byłeś pan sam na oddziale kostiumów, płaszczy i zwykłych sukien. To mnie największą zachęca — mówił Worth. Firma moja wyrabia luksusowe płaszcze i wieczorowe toalety, które są specjalnością naszego salonu. Ojciec chciałbym, żeby te zwyczajne na codzień toalety odznaczały się również artystyczną formą. Angażuje pana do tego działu. Płaca miesięczna 1000 fr.

To, co tworzył teraz Paweł Poiret, zdumiewało klientelę Wortha. Sprzedawczki oświadczyły, że nie będą „tych rzeczy” pokazywać. Pewna księżna rosyjska, której zaprezentowano suknię Poireta, krzyknęła: Ależ to straszne warjactwo.

Lecz Paweł nie dał się zbić z tropu. Do

spółki z ośmiu czeladnikami z magazynu Wortha, założył własną firmę. Znalazł współpracowników, którzy ofiarowali mu 50,000 fr. (Przed wojną była to pokaźna suma).

Nad drzwiami magazynu jaśniało złotem literami: Paul Poiret. W oknie wystawowym chińskie jedwabie i japońskie tafty. W jesieni strojono wystawę w liście żółknięjące, na wiosnę w rozkwitłe kwiecie wiśni i jabłoni. W magazynie triumfowała rewolucja mody. Kreowano modele sukien bez kołnierzyków, bez gorsetu, w kolorach tęczy. Zwykły rytm li-

ni zmieniono. Stan tałji zmniejszył się o kilkanaście centymetrów.

Toalety z magazynu Poireta imponująco działały, jak bomby na placu wyścigowym. W końcu jednak zwyciężył.

Z ciasnej ulicy przeniósł swój magazyn do pałacu ze szklanymi schodami w okuciu z brązu, z lustrzanymi drzwiami w okuciu ze srebra. Ściany salonu kryte adamaszkiem. Na podłodze perskie dywany. W witrynach drogie antyki. Poiret, król krawców, jest dziś sławniejszy od Wortha.

Szpital dla dzikich zwierząt

Klinika dla słoń i hipopotamów

Słynny z bogactwa posiadanych okazów londyński ogród zoologiczny rozporządza dla wychowawców swoich obszernym szpitalem, pozostającym pod kierownictwem wybitnych specjalistów i urządzonym według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej.

W szpitalu tym istnieje oddział dla małych dotkniętych lub zagrożonych gruźlicą. W klinice dentystrycznej istnieje niezwykle kształt i ogromnych rozmiarów przyrząd, bo nieraz pacjentami kliniki tej są słoń i hipopotamy. Niedawno trzeba było w klinice przyciąć wielkiemu odyńcowi kły, które tak wyrosły i zakrzywiły się, że raniły mu pysk. Z wielkim trudem i przy użyciu różnych podstępów zdołano odyńca zapędzić do klinowatej klatki, gdzie wreszcie nie mógł się już ruszyć i dopiero wówczas dentysta mógł przystąpić do niebezpiecznej operacji.

Nie mało też trudów przedstawia obcinanie wrastających w ciało pazurów lwich, tygrysi, lub niedźwiedzi, albo też leczenie wrzodów, tworzących się na ciele żyjących w niewoli wielkich węzów duszyci. Nieraz też zdarza się konieczność leczenia ran, zada-nych sobie przez zwierzęta w czasie bójk

lub nakładania opatrunków gipsowych na członki, w takich bójkach połamane.

Najczęściej zdarza się to wśród małych, wielkie natomiast zwierzęta drapieżne są w obcowaniu pomiędzy sobą spokojne, to też nielada sensację wywołało przed siedmiu laty zabicie przez młodego lwa w bójce tygrysy.

Oczywiście, konieczne jest nieraz znieczulenie zwierzęcia dla dokonania na niem operacji. Dla chloroformowania takich zwierząt jak słoń, istnieje w szpitalu komora szczególnie zamknięta, do których wstawione zwierzęta muszą oddychać wpuszczanymi do komór parami chloroformu, przyczem lekarz śledzi przez grubą szybę postępy zabiegu.

Niezwykłych też sposobów używa się tam przy udzielaniu zwierzętom lekarstw. Nosorożec naprzykład jest wielkim zwolennikiem pomarańczę, gdy więc chodzi o podniecenie działalności jego serca, wstrzykuje się do pomarańczę pół grama strychniny, a choć ta do-za jest o 120 razy większa od największej do-zy, przepisanej dla człowieka, to jednak nosorożec znosi ją z korzyścią dla swego zdrowia.

Do P. T. Prenumeratorów

Niniejszem komunikujemy uprzejmie, że wskutek rozszerzenia służby informacyjnej, niezbędnej dla postawienia naszego dziennika na najlepszym poziomie i — wskutek związanego z tem wzrostu kosztów, zmuszeni jesteśmy z dniem 1-go lipca podwyższyć cenę prenumeraty o 60 groszy miesięcznie.

Cena egzemplarza pojedynczego pozostaje niezmienną.

Administracja.

Jerzy Natęcz

PIERŚCIEŃ ŚMIERCI

Z cyklu „Opowieści dziwne”

I.

— Zanię się — mówił Włodzimierz Dębicz, spotkawszy na ulicy swego przyjaciela Zygmunta Krzyckiego, z którym nie widział się od dwóch miesięcy.

— Winszuję, winszuję — powiedział Krzycki, ściskając serdecznie dłoń Dębicza. — Kiedyż ślub?

— W karnawale. Idę właśnie do jubilera, aby kupić dla swej narzeczonej pierścionek zaręczynowy. Chodź ze mną Zigmuncie, pomóżesz mi wybrać ładny i...

— Niedrogi pierścionek — dokończył szybko Krzycki.

Oblicze Włodzimierza rozjaśnił szczery uśmiech beztroskiej młodości.

— Że niedrogi, to fakt; bo skądże ja nieznanemu, początkującemu malarz mógłbym rozporządzać znaczniejszą kwotą pieniędzy — lekka melancholja przysłoniła rozradowane dotychczas oczy Dębicza.

— Wszakże twoja niedawno zmarła ciotka ofiarowała ci ciepłą ręką kilka, czy też kilkanaście tysięcy złotych.

— Dodaj, że otrzymałem również w spadku starego Antoniego, który był kredensarzem u mojej ciotki, a obecnie jest u mnie czemś w rodzaju kamerdynera. Mówiąc nawiasem, niewiele co mu piace.

— Ale pieniądze dostałeś?

— Dostałem, ale już ich mało zostało, bardzo mało. A tak pragnę być bogatym; nie dla siebie, ale dla mojej Irki — westchnął z cicha.

Po chwili ciągnął dalej:

— Muszę cię z moją narzeczoną zapoznać, bo wszakże będziesz na naszym ślubie — zamyślił się i powziawszy nagle decyzję, powiedział:

— Wiesz co Zigmuncie; pójdziesz ze mną, wybierzemy pierścionek, a następnie udamy się razem do Irki.

— Przykro mi bardzo, ale muszę ci odmówić.

— Dlaczego?

— Wyjeżdżam jutro rano do Wiednia, a mam do załatwienia jeszcze masę interesów.

— Szkoła.

Znajdowali się właśnie przed niewielkim magazynem jubilerskim.

— Patrz, co za dziwny pierścionek — zawołał nagle Dębicz, wskazując na jeden z pierścionków, których cały rząd ustawiony był na wystawie.

— Który?

— Ten z opalem.

Pierścionek rzeczywiście był oryginalny. Wielki podłużny opał tkwił pomiędzy dwiema żmijami o szeroko rozwartych paszczach;

1)

dwa małe brylanty imitowały oczy gadów. Na opalu wryty był rysunek trupiej czaszki.

Krzycki patrzył z zaniepokojeniem. Po chwili pobladł i zatrząsał się całym ciałem. Ręką przesunął po czole.

— Tak, to ten sam — wyszeptał do siebie, nie zwracając uwagi na swego przyjaciela.

Dębicz spojrział na niego ze zdumieniem. Nagła bledność, jaka pokryła oblicze Krzyckiego nie uszła jego uwagi, więc spytał się zaniepokojony:

— Co ci się stało?

— Nic, nic — tłumaczył się Krzycki, próbując uśmiechnąć się. — Przypomniało mi się pewne tragiczne wydarzenie, w którym podobny pierścionek odegrał wielce tajemniczą rolę.

— Kiedy to było? — ciekawość zadrzała w głosie Dębicza.

— Za moich studenckich czasów — Krzycki spojrział na wystawę.

— Głową bym dał, że to ten sam pierścionek, ale skądżeby się tutaj znalazł? — Zamyślił się. — Nie, to niemożliwe.

Ogromnie podniecony począł się żegnać z Dębiczem.

— Do widzenia — mówił Włodzimierz, nie zatrzymując Krzyckiego. — O ile będziesz miał czas wieczorem, to przyjdź do mnie; od dziewiętej będę już w domu.

— A jednak to dziwne, bardzo dziwne — powtarzał Krzycki, oddalając się z wolna od Dębicza.

Tego samego dnia wieczorem Krzycki dzwonił do mieszkania Dębicza. Otworzył mu Antoni.

Trzeba umrzeć, aby żyć...

Bez śmierci nie byłoby życia

Bez śmierci niema życia. Zdanie to brzmi paradoksalnie, a jednak jest prawdziwe.

Coby się bowiem stało, gdyby nie zmarł w przeciągu kilku lat żaden żyjący organizm na ziemi?

Nad sprawą tą zastanawiał się przyrodnik angielski dr. M. C. Edwards i doszedł do następujących wyników:

— Wiadomo, iż mucha domowa składa w przeciągu roku około 20 milionów jajek.

Gdyby z wszystkich jajek wylęły się owa dy i żaden z nich nie zginął, wystarczyłoby lat trzy, aby żadnych innych stworzeń nie było na ziemi prócz much, które w końcu wygry, żyłyby się wzajemnie.

Jętki jednodniówki wytworzyłyby w tym samym czasie taką olbrzymią bryłę, iż waga jej równałaby się ciężarowi jednego biliona ludzi.

Z powodu rozmnożenia się ryb nie mogłyby pływać okręty po morzu, gdyż oceany napełniłyby się ruchomą masą ciał rybich.

Słońca nie można byłoby oglądać, gdyż przesłoniłaby go gęsta chmura zgłodniałego paktu, a ziemię pokryłyby olbrzymie warstwy grzybów.

I nie trzeba długo czekać na zupełne zniszczenie ziemi.

Wystarczyłoby zaledwie lat 4 lub 5, aby zniknęła cała kultura ludzka.

Przedstawienia teatralne

dla „brzydkich” ludzi

W teatrze „Apollo” w Madrycie przedstawiana jest obecnie sztuka oryginalnej treści pod tytułem: „Komu się podobasz?”

Tematem jej jest fizyczna brzydotę. Autor opisuje w owej sztuce przykrości i nieprzyjemności, jakich doznają kobiety i mężczyźni, pozbawieni zewnętrznych powabów. Jest to smutna historia ludzi, którzy z odwagą idą przez życie, stawiając czoło przeciwnostwom z pozorną obojętnością, chociaż w głębi serca żywią żal i gorycz z powodu swej brzydoty.

Chcąc owej sztuce zrobić reklamę, przedsięwzięcia teatralny wpadł na niepowodzenie pomysł i z okazji setnego przedstawienia tej sztuki urządził wieczór „na cześć szpetnych mężczyzn”. Ta kategoria ludzi może wziąć udział w przedstawieniach bezpłatnie. Kto chce skorzysta z tego przywileju, musi się poprosito zameldować u biletera. Następnie przedstawiony zostanie komisji, która rozstrzyga o tem, czy jest dość brzydki.

O kobietach, które dla swej brzydoty mogłyby wejść bezpłatnie, niema mowy. Naturalnie przez galanterję. Kobieta — tak twierdzi dyrektor teatru, w sprzeczności z treścią przedstawianej sztuki — nie jest nigdy bezwarunkowo szpetna.

— Pan w domu? — spytał się Krzycki.

— Jestem, jestem — rozległ się w sąsiednim pokoju głos Dębicza, a za chwilę i sam gospodarz stanął w przedpokoju.

— Dobrze, żeś przyszedł — mówił, wprowadzając Krzyckiego do gabinetu. — Zaciekawili mnie ogromnie twoje słowa, dotyczące pierścionka z opalem. I wyobraź sobie co za traf. Gdy wróciłem od narzeczonej, wpadła mi do ręki ta książka — podał przyjacielowi dość grubą książkę, w której, jakis nieznanemu autor rozwiódł się szeroko o wpływie drogich kamieni na los człowieka.

Usadowił Krzyckiego na otomanie i sam usiadł obok niego.

— Przeczytaj ot te ustęp — ciągnął dalej, zlekka podniecony.

Krzycki z ironicznym uśmiechem na ustach począł czytać:

Nieszczęsną rolę w dziejach władców hiszpańskich odegrał pierścionek z opalem, będący uprzednio własnością hrabiny Castiglione, niegdyś damy dworu cesarzowej Eugenji, żony Napoleona III.

Hrabina Castiglione odznaczała się niezwykłą urodą i wśród wielbicieli pięknej hrabiny znajdował się również Alfons XII, ówczesny pretendent do tronu hiszpańskiego, na którego uczucia hrabina nie była obojętna i odpłacała mu gorącą wzajemnością.

Po wstąpieniu na tron, Alfons XII ożenił się z księżniczką krwi królewskiej i zerwał wszystkie węzły łączące go z hrabiną. Wówczas zazdrosna hrabina posłała swój pierścionek w prezencie królowej. W dwa tygodnie po ślubie królowa umarła.

(D. c. n.)

Dzisiaj i dni następnych

KINO TEATR „SYRENA”
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL 49-48

Czwarty wielki podwójny program!
2 obrazy, 22 akty w jednym programie!

I obraz: Dla jednej kobiety
Wielki dramat życiowy w 12 aktach.
Alice Joyce i Adolphe Menjou

II obraz: „Królewicz Frajer”
Największa arcykomedia doby obecnej w 10-ciu aktach w roli głównej niezrównany komik **RAYMOND GRIFFITH i MARY BRIAN**

Sala mech. wentyl. i chłodz. Orkiestra symfon. pod bat. p. H. Fajners. Początek seans. w dni powsz. o godz. 5-ej pp., w soboty i święta o godz. 1-ej pp., w sobotę i święta od godz. 1-1.30 pp., oraz w poniedziałki przez cały wieczór dla dorosłych 60 gr., dla dzieci 30 gr.

UWAGA! Nareszcie w następnym programie „Najsprytniejszy złodziej świata” w roli głównej **LUCJANO ALBERTINI**

W. PAKUŁA
Łódź, ul. Południowa 2. Tel. 52-54

SKŁAD dywanów, cerat i przyborów tapicerskich

Egzystuje od 1898 r. 676

System napelniania LUCKY CURVE

Parker Duofold
NA WYJAZD
najlepsze pióra wieczne światowej marki **Parkera**
poleca **A. J. OSTROWSKI**
Łódź, Piotrk. 55



Stalówka służy 25 lat
Generalne przedstawicielstwo na Polskę

Reprezentacja Działu Ubezpieczeń P. K. O.
I-e piętro (Polski Bank Przemysłowy)

Ubezpieczenie bez badania lekarskiego do 10,000 w złocie

Podwójna suma ubezpieczeń w razie nieszczęśliwego wypadku

Ryzyko wojenne włączone. Składki zwolnione od opłaty stemplowej. Informacje od 10-2-ej. 659

FABRYKA LUSTER PODLEWIA SZKŁA J. KUKLIŃSKI
ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22

391

poleca po cenach najniższych lustra, trema, toalety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnowienie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.

Sprzedż NA NATY I ZA GOTÓWKĘ.

Do akt. № 792 1928 r.

Okazja!
Przy ul. Ogrodowej Nr. 26 w podwórzu II piętro
A. Przybycina
410 można dostać
Obrazy, lustra, landszafty
za wkładem 6 i 10 zł.
po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

Potrzebni chłopcy
do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę zł. 20. Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 85, II wejście, w maszynie, od godz. 5-8 rano.

KOMORNIK A. Łagodziński

Do akt. № 785 1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński zamieszkał w Łodzi, przy ul. Killińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 11-go lipca 1928 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wierzbowej № 46, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Przemysł Wełniany Michał Kon i Natkin” i składających się z 4 zespolów przędzalniczych, ocenionych na sumę 30,000 złotych.

Łódź, dn. 28 czerwca 1928 r.

KOMORNIK A. Łagodziński.

Kasa Chorych m. Łodzi
poszukuje osoby obeznanej z pracą w pralni mechanicznej.

Oferty przyjmuje Wydział Gospodarczy, Wólczańska 225, pokój 15 — do dnia 15-go lipca r. b. 673

Dr. DONCHIN
Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10-1 i od 4-7 po poł.
ul. Moniuszki 1
519 Telefon 9-97.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.
Od wtorku, dn. 3-go do poniedziałku, dn. 9-go lipca 1928 r. wt.

Program № 24

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18.45 i 21.45, w soboty i w niedziele o godz. 16.45, 18.45 i 20.45

Dramat salonowy w 10 aktach, w rolach głównych: L. DAGOVER, HARRY LIEDTKE, DARY HOLM i ERNEST VEREBES

Doktor Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włośnowe
leczenie lampą kwarcową
Andrzejka № 2
Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6 — 8 dla panów, w niedziele i święta 498 od 10-12.

KRÓLEWICZ FIOŁKÓW

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 16.45, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Dramat w 6-ciu aktach, w roli głównej **TOM MIX**

Więźniowie gór
NAD PROGRAM: ???

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 201 audycje radiofoniczne.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5-8 wiecz.

Dla pań od 3-5 oddzielne poczekalnia.

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzono- nego materiału **solidnie i bardzo tanio** bo na czwartym piętrze!

Irena Szmidt
Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Sklep
nadający się na każdy interes, sprzedam od zaraz, Zakątna 66, z bramy na lewo. 674

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 3-go do poniedziałku dnia 9-go lipca 1928 r. włącznie

Wzruszający dramat ilustrujący życie dzisiejszej Rosji

„Wykolejeni”
(Miłość nad brzegiem Newy)

Obraz godny widzenia, film pełen emocji.

W ROLACH GŁÓWNYCH:
**W. Buszkinskaja
Bela Czernowa
Teodor Nikitin
Walery Sokołow.**

NASTĘPNY PROGRAM: **Mocarz świata**
Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. ?

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zemiejscowe	3.60
Zagranica	6.30
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem 50 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)	
W tekście	40
Nadesłane	30
Za tekstem	30
Nekrologi	30
Komunikaty	30
Zwyczajne	8
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 300/o drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieś indziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.